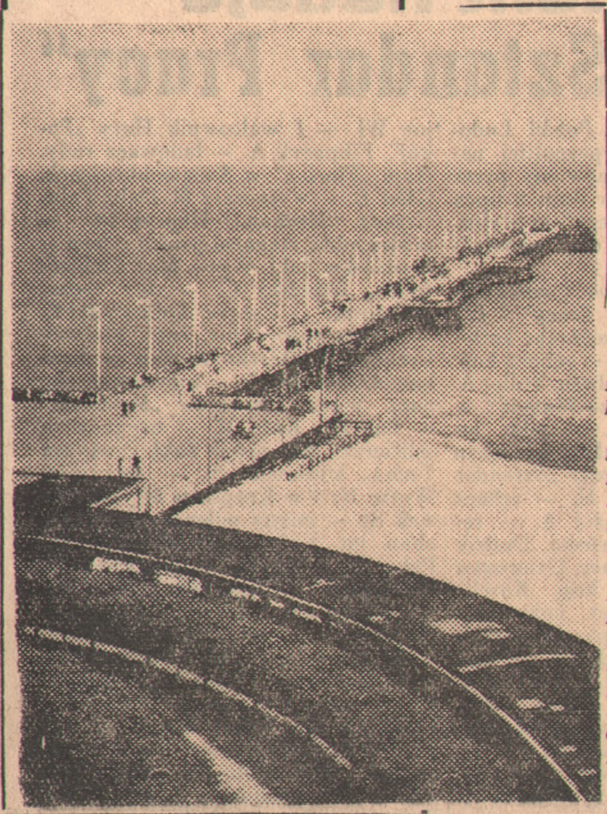
Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Wtorek, dnia 26 lipca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 203

Molo — najruchliwszy punkt Sopotu



Molo sopockie, pomost drewnianej konstrukcji belkowej, istniejące od 25 lat i będące jedną z najpiękniejszych budowli inżynieryjnych tego typu, stanowi atrakcję dla mieszkańców Sopotu i licznych letników. Długość jego wynosi ponad 600 m, przeciętna zaś szerokość 11 m. Tu w okresie wiosennym i letnim koncentruje się ruch Sopotu. Tu wylegają codziennie tysiące ludzi, by za niewielką opłatą zrobić spacer w... morze. Tu dziesiątki osób zażywają kąpieli słonecznej. Tu wreszcie mają swą przystań kajaki, które obwożą spacerowiczów po morzu. Słowem molo — to najruchliwszy punkt Sopotu. Nic więc dziwnego, że ojcowie miasta zabiegają o jego ulepszenie. Ostatnio na odbudowę i zabezpieczenie mola otrzymano 35 mil. zł.

Jeszcze jedno wielkie zwycięstwo polskiego inżyniera, technika i robotnika

Otwarcie Centralnej Radiostacji w Raszynie

przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Do szeregu triumfów, jakie święci Naród Polski w ciągu ostatnich dni, zaliczyć należy radosny fakt uroczystego otwarcia w ub. niedzielę Centralnej Radiostacji Polskiego Radia w Raszynie, obsługiwanej przez jeden z najwyższych na świecie, bo 335-metrowy maszt anteny nadawczej, którego montaż ukończony został w dniu 19 bm. Ogromne to dzieło, jedno z najwspanialszych osiągnięć techniki w skali światowej, jeszcze jedno zwycięstwo polskiej myśli technicznej i jedności polskiego ludu pracującego, zostało ukończone w przededniu 5 rocznicy PKWN i 5 rocznicy wznowienia działalności Polskiego Radia. Niespotykana dotychczas wysokość masztu zapewni doskonały odbiór zarówno w każdym najodleglejszym zakątku kraju, jak i całej Europy. Prace nad montażem masztu objęła firma „Mostostal". Projektodawcami masztu byli inż. inż. Koziołek i Lubieński. Najkrótszy termin wykonania prac przewidziany był na 100 dni. Dzięki entuzjazmowi i ofiarności pracowników montażu prace ukończono w ciągu zaledwie 68 dni. W dniu uroczystego otwarcia Centralnej Radiostacji Polskiego Radia na historycznych polach Raszyna zebrały się nieprzeliczone tłumy mieszkańców Warszawy i okolicy z pracownikami zatrudnionymi przy montażu stacji nadawczej na czele. Przed rozpoczęciem uroczystości przybyli członkowie Rady Państwa i Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele. Przybyłego na uroczystość otwarcia Prezydenta RP Bolesława Bieruta powitał odegrany przez orkiestrę hymn państwowy, a zebrane tłumy sprawiły Prezydentowi entuzjastyczną owację. U podstawy masztu powitał Najwyższego Dostojnika Państwa nacz. dyrektor Polskiego Radia — Wilhelm Billig, składając meldunek o wykonaniu zamierzonego dzieła.

Z kolei Prezydent RP Bolesław Bierut przecinając wstęgę u podstawy masztu antenowego, dokonał otwarcia radiostacji, poczem Prezydent udał się w towarzystwie premiera J. Cyrankiewicza marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego i in. do trybuny honorowej, wokół której ustawili się wszyscy pracujący przy budowie radiostacji i masztu. Tu prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz wygłosił przemówienie.

Otwarcie i oddanie do użytku społeczeństwa nowej radiostacji, masztu i rozgłośni — powiedział Premier — jest jeszcze jednym zwycięstwem polskiego inżyniera, konstruktora, technika i robotnika polskiego, oraz polskiej organizacji pracy, zwycięstwem na pożytek i radość najwyższej wartości naszego kraju — człowieka, który wie dlaczego dziś żyje. Wszyscy dziś wiedzą dlaczego żyją. Żyją dlatego, by jak najszybciej i najpiękniej odbudować wielką i radosną Polskę. Stalowy maszt nadawczy, to jeszcze jeden konkretny wynik twórczego wysiłku polskiego ludu pracującego i symbol postępującego wciąż naprzód życia Polski Ludowej. Każde nowe zwycięstwo pracy — powiedział na zakończenie premier J. Cyrankiewicz — zapala entuzjazm walczących w wielkiej bitwie o szczęśliwą, silną i socjalistyczną Polskę".

Z kolei zabrał głos dyr. nacz. Polskiego Radia — W. Billig. Przedstawił on obraz rozwoju polskiej radiofonii powojennej, podkreślając udział ZSRR w pracach nad położeniem podwalin pod odbudowę tej dziedziny życia Polski. Największe trudności powstałe przy realizowaniu tak śmiałej i ryzykownej myśli jaką była budowa wspaniałego kolosu-masztu anteny nadawczej, zostały pokonane. Moment otwarcia Centralnej Radiostacji Polskiego Radia jest zamknięciem ubiegłego pięciolecia i rozpoczęciem nowego okresu. Na zakończenie dyr. nacz. PR składa Prezydentowi RP w imieniu pracowników Polskiego Radia przyrzeczenie, że dołożą oni wszelkich starań, by zadania im powierzone wykonać z honorem. W dalszym ciągu przemawia dyr. nacz. radia czeskiego i inż. Kolanowski, jeden z współtwórców masztu, oraz jeden z brygadzistów Mostostalu".

Na zakończenie uroczystości otwarcia Centralnej Radiostacji w Raszynie Prezydent RP Bolesław Bierut dziękuje wykonawcom wielkiego dzieła, które głosi sławę imienia polskiego po całym świecie, dekorując wielu spośród nich wysokimi odznaczeniami.

Równocześnie z otwarciem Centralnej Radiostacji w Raszynie nastąpiło otwarcie Rozgłośni Centralnej PR przy ul. Myśliwieckiej. (PR)

Nota rządu ZSRR do rządu Jugosławii

W ODPOWIEDZI na oszczercze zarzuty pod adresem Rady Ministrów Spraw Zagr. ambasada ZSRR w Belgradzie skierowała do Ministerstwa Spraw Zagr. Jugosławii notę w której m. in. czytamy: Twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej, że Rada Ministrów Spraw Zagr. bezpodstawnie i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu pokojowego z Austrią decyzje, które rzekomo odrzucają zgodne z prawem żądania jugosłowiańskie, — nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli chodzi o ZSRR — stanowią one zwykłe oszczerstwo.

Te twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodami Jugosławii fiasko tajnych rokowań, prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami W. Brytanii

Otwarcie pierwszego w Polsce Domu Młodego Hutnika

DNIA 24 BM. odbyły się w Borku Bytomskim uroczystości związane z otwarciem pierwszego w Polsce Domu Młodego Hutnika im. Marcelego Nowotki. W uroczystościach wzięli udział: wicewoj. śląski Rombalski, nacz. dyr. Inwestycji ZCPH inż. Orłowski, nacz. dyr. Gliwickich Zakł. Hutniczych inż. Kniaginin, przedstawiciele partii polit., związków zawodowych, organizacji społ. oraz 53 Brygada Junaków „S. P".

Z obrad I Kongresu Odbudowy Stolicy

Odbudowa i rozbudowa Warszawy dumą i chlubą każdego Polaka

Jak już donosiliśmy w części wczorajszego wydania po przemówieniach powitalnych zabrał głos minister budownictwa Marian Spychalski, przedstawiając obraz nowej Warszawy w planie 6-letnim. W zakończeniu swego przemówienia min. Spychalski przedstawił nowe zadania dla Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Wydaje się — powiedział min. Spychalski — że sprawami najbardziej mobilizującymi energię wielkiej masy świadczących na rzecz odbudowy Warszawy będą podstawowe założenia centrum stolicy, które nadadzą jej nowy wyraz, a które odegrają taką rolę w planie 6-letnim, jaką odegrała budowa trasy W—Z w planie 3-letnim.

Przede wszystkim najbardziej popularnym i zasługującym na rozpowszechnienie założeniem będzie danie stolicy po wspaniałej Trasie W—Z — drugiej wielkiej trasy ul. Marszałkowskiej, usprawniającej życie miasta w drugim zasadniczym kierunku jego rozwoju, północ—południe.

Z odbudową wielkomiejskiej Marszałkowskiej łączyć się będzie tak bardzo interesująca i mobilizująca wszystkich Polaków — sprawa budowy metro, jak również budowa ośrodka kultury robotniczo-chłopskiej z domami: robotnika, chłopa i młodzieży. Do naszych sztandarowych obiektów w okresie planu 6-letniego będzie należał również Zamek Królewski, który ze szczególną pasją niszczony był przez okupanta hitlerowskiego jako niebezpieczny wyraz samodzielności Państwa Polskiego. Lud polski dźwignie Zamek dla jego wielkich wartości architektonicznych i historycznych, a jednocześnie w celu wyrażenia sił państwa ludowego i faktu, że Zamek został odbudowany i objęty przez lud polski dla swych potrzeb, dla realizowania w pomieszczeniach Zamku, stale pogłębiających się więzi między masami ludowymi z ich władzą ludową.

Ale nie wolno nam budowy stolicy uważać za zadanie oderwane od całości budownictwa w kraju. Potrzeba odbudowy Warszawy zmobilizowała cały kraj, który głęboko zrozumiał, iż odbudowa innych miast i osiedli jest nieodłącznie związana z koniecznością stworzenia warunków materialnych dla pełnienia roli stolicy. Tym tłumaczy się, że zapoczątkowana dla odbudowy Warszawy akcja pomocy zmobilizowała prace i ofiary pieniężne 6,5 milionów świadczących na SFOS. Akcja ta poza pokaźnymi sumami pieniężnymi dała rzecz jeszcze znacznie cen-

c. d. str. 2

Sport

Zakończenie regat międzynarodowych

(R). W drugim dniu międzynarodowych regat wioślarskich w Brdyujściu największe zainteresowanie wzbudził bieg czwórek kobiet z udziałem ekipy czechosłowackiej, Węgier i BTW — Związkowiec (Bydgoszcz). Bieg ten zakończył się sukcesem reprezentantek Czechosłowacji.

Osada BTW uplasowała się na III miejscu.

W biegu międzynarodowym dwójek podwójnych kobiet zwyciężyła osada węgierska przed AZS — Kraków.

Szczegółowe wyniki biegów podamy w numerze jutrzejszym.

Polonia - Brda 0:3

(R). Mecz piłkarski o wejście do II ligi między Polonią (Leszno) a bydgoską Brdą zakończył się wynikiem 3:0 dla gospodarzy.

Przy stanie 3:2 dla Brdy zawodnicy Leszna zeszli z boiska 8 min. przed zakończeniem meczu.

Mecz kajakowy Węgry - Polska

MECZ kajakowy Węgry — Polska rozegrany w Poznaniu przyniósł ostateczne zwycięstwo gościom w stosunku 40,5:38,5.

Polskie filmy na festiwalach filmowych w Czechosłowacji

W ub. sobotę nastąpiło w Mariańskich Łaźniach otwarcie IV Międzynarodowego Festiwalu Filmowego, który trwać będzie do 7 sierpnia.

Z polskich filmów ukażą się na tegorocznym Festiwalu w Mariańskich Łaźniach: „Skarb", „Za nami pójdą inni" oraz krótkometrażówki: „Młoda wieś" i „Ratujcie nasze zdrowie".

* * *

W dniach 15—21 sierpnia odbędzie się w Pilznie Międzynarodowy Festiwal Filmowy, na którym wyświetlony zostanie film polski „Za nami pójdą inni". Drugi Międzynarodowy Festiwal Filmowy dla pracujących w Gottwaldowie na Morawach zapowiedziany jest w terminie 13—21 sierpnia.

Z całego świata napływają depesze z okazji Święta Odrodzenia Polski

Z OKAZJI Święta Odrodzenia Polski nadesłali Prezydentowi Rzeczypospolitej depesze: przew. Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii Omer Nishani, prezydent Republiki Argentyńskiej Juan Peron, przewodn. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii Minczo Neiczew, książę-regent Belgii Karol, król Egiptu Faruk I, prezydent Finlandii Juho Kusti Paasikivi, prezydent Republiki Francuskiej — Vincent Auriol, p. o. prezydenta Państwa Izrael Joseph Sprinzak, prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku Miguel Aleman, gen. gubernator Pakistanu Khwaja Namuddin, prezydent Ludowej Republiki Rumuńskiej C. I. Parhon, prezydent Konfederacji Szwajcarskiej Ernest Nobs, prezydent Republiki Tureckiej Ismet Inonu, prezydent Republiki Węgierskiej Arpad Szakasits.

Na ręce Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza nadesłali dalsze depesze: prezes Rady Ministrów i minister spraw zagr. Ludowej Republiki Albanii Enver Hodża, zast. prezesa Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej Zdenek Fierlinger, wiceprezes Rady Ministrów Republiki Hiszpańskiej Velera, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Rumuńskiej Petru Groza.

Z obrad Kongresu

c. d. ze str. 1

niejszą w swym wyrazie ideowym: pobudziła ona poczucie łączności społeczno-politycznej naszego społeczeństwa w walce o odbudowę stolicy przy jednoczesnym wzmożeniu wysiłku dla odbudowy własnego miasta czy osiedla. To poczucie musi być utrzymane i pogłębione. Przodującym ośrodkiem budownictwa socjalistycznego jest i będzie stolica naszego kraju — Warszawa.

W pracy nad dalszą mobilizacją naszego społeczeństwa do nowych zadań w dziedzinie odbudowy i przebudowy stolicy i kraju będą rosły siły naszego narodu, będzie rosła jego jedność polityczno-moralna. — Zadania te zostaną wypełnione, a aktyw i wszyscy uczestnicy akcji SFOS odpowiedzą na apel Prezydenta Bolesława Bieruta wypowiedziany na I konferencji organizacji warszawskiej PZPR, a który pozwalam sobie przenieść do uczestników naszego Kongresu.

„Uczyńmy wszystko, powiedział Prezydent, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka, uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania planu 6-letniego tak, jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą. To będzie wielki wkład naszego pokolenia w dzieło budowy silnej, zamożnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

To będzie wielki nasz wkład w dzieło budowy lepszego, szczęśliwszego świata — wkład godny bohaterskiego ludu naszej ukochanej Warszawy".

CAŁY NARÓD buduje swoją stolicę

hasłem dalszej pracy Komitetów Odbudowy Stolicy

W dalszym ciągu obrad I Kongresu Odbudowy po przemówieniu delegata — przedstawiciela Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy w Katowicach — Jabłońskiego na salę wchodzi witana oklaskami delegacja Stow. Architektów PR. W imieniu architektów wita Kongres inż. Skibniewski.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegata Wrocławia zebrani gotują owację wchodzącej do sali delegacji pisarzy i dziennikarzy Zw. Radzieckiego. Żywiołowe oklaski przemieniają się w serdeczną manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. W imieniu delegacji zabiera głos Aleksiejew Surkow. W słowach pełnych serdeczności pozdrawia on w imieniu narodu radzieckiego i delegacji polską klasę robotniczą i budowniczych Warszawy.

Prezydent RP na sali obrad

O godz. 13.30 na salę wchodzi Prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu delegacji Kongresu. Wśród entuzjazmu zebranych Prezydent RP mówi:

„Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie Kongres Odbudowy Stolicy!

Warszawa przeżywa obecnie swoje wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, Obywatele, to uwieńczenie tej radości naszej stolicy. Wasz Kongres to dowód, że sprawą odbudowy naszej stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego kraju czuje się związany swym sercem ze stolicą.

Kongres Wasz reprezentuje zrozumienie tej niezaprzeczonej prawdy, że sprawa odbudowy naszej stolicy związana jest jak najściślej z odbudową Polski Ludowej, że odbudowa stolicy — to najbardziej chlubne zadanie naszego pokolenia, dzieło, które pozostawimy w spadku po sobie przyszłym pokoleniom.

Poprzez odbudowę naszej stolicy jako jednej z najważniejszych cząstek odbudowy Polski Ludowej, pozostawimy świadectwo naszych czasów, świadectwo naszych zadań, świadectwo wypełnienia naszych zobowiązań wobec Ojczyzny.

Dlatego witając Was gorąco, drodzy Obywatele, na tym Kongresie, pozwalam sobie złożyć Wam życzenia, żeby ten cel, który sobie postawiliście, został jak najszybciej przez Was zrealizowany. Jest to jeden z najważniejszych celów, który stawia przed sobą dziś każdy działacz społeczny i patriota. Jest to sprzęgnięcie w jedną całość sere 25 milionów Polaków z naszą stolicą, stolicą Polski Ludowej, a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego ,lepszego życia.

Życzę Wam serdecznie powodzenia w Waszej pracy".

Do prezydium zjazdu zgłoszono dary od aktywistów SFOS dla Prezydenta RP. Ponadto do prezydium zjazdu wpłynęły czeki na rzecz odbudowy Warszawy od brygad junackich SP na ogólną sumę 1.775 tys. złotych. — Na salę przybywa delegacja robotników budowlanych z rekordzistą Szatkowskim na czele. Dzielni budowniczowie trasy W—Z witani są przez zebranych oklaskami i okrzykami: „Niech żyją budowniczowie Warszawy!"

Rezolucja Kongresu Odbudowy Stolicy

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów Odbudowy Warszawy Kongres uchwalił rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Stwierdzamy z głęboką dumą i radością, że stolica Polski, miasto, ukochane przez cały naród, pulsuje coraz bogatszym życiem, z wielkim rozmachem odradza się i przebudowuje, odzwierciedlając siłę żywotną naszego narodu i jego zwartość ideową wokół ustroju Polski Ludowej.

Plan sześcioletni przybliża chwilę, kiedy klasa robotnicza i władza ludowa niwelując odziedziczone po kataklizmie kontrasty i dźwigając Warszawę z ruin na szeroki szlak przebudowy, zwycięsko zbuduje socjalistyczną stolicę.

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy musi włączyć szeroką inicjatywę społeczną w dzieło odbudowy Zamku Królewskiego, powinien gromadzić środki i dawać inicjatywę do odbudowy zabytków naszej architektury i kultury narodowej.

Kongres Odbudowy Warszawy stawia przed wszystkimi ogniwami organizacyjnymi SFOS zadanie usprawnienia pracy i wzmożenia wysiłków, aby jeszcze bardziej niż dotychczas wciągnąć do akcji świadczeń na rzecz odbudowy stolicy młodzież polską i mieszkańców wsi.

Lud Warszawy, budujący z uporem i niezwykłą ofiarnością swoje ukochane miasto, godzien jest nie tylko uznania, ale i podziwu i jak największej pomocy, będącej obowiązkiem całego kraju. Hasło: „Cały naród buduje swoją stolicę" musi stać się własnością całego społeczeństwa polskiego".

Obrady zakończył Marszałek Sejmu Kowalski, który podziękował Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi za uczestnictwo w Kongresie oraz życzył zebranym jak najowocniejszych wyników w dalszej pracy społecznej na rzecz odbudowy kraju.

Za wybitne zasługi położone dla Narodu i Państwa Prezydent nadaje order „Sztandar Pracy"

W PIĄTĄ rocznicę Polski Ludowej Prezydent Rzeczypospolitej nadał nast. osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi, położone dla narodu i państwa.

W resorcie górnictwa i energetyki — order „Sztandar Pracy" I kl.: Koropis M. — monter armatur kotłowych, Malcherczyk P. — rębacz kop „Zabrze-Wschód" w Zabrzu, Stiller A. st. rębacz kop. „Zabrze-Wschód" w Zabrzu, Szlachetką A. — pom. tokarska, Piotrowicka Fabryka Maszyn w Piotrowicach Śl.; *order „Sztandar Pracy" II kl.:* Biskup H. — rębacz kop. „Chorzów", Domżoł A. — rębacz przod. kop. Dębieńsko, Dudzik A. — rębacz, kop. Rymer, Dzierżawa W. — prac. sortowni, kop. „Karol". Gzik T. — przodowy, koksownia „Walenty", Ruda Śląska, Lis. St. — majster oddz. prod., Elektr. w Stalowej Woli, Szafran Wł. — bryg grupy remont., Zjedn. Energ. Okr. Łódzk., Walc. A. — sztygar sortowni, kop. „Sosnowiec", Zniszczoł H. — robotn. powierzchni, kop. „Jankowice", Rybn. Zjedn. PW w Boguszowicach.

W resorcie przemysłu ciężkiego — order „Sztandar Pracy" I kl.: Lis. I. dyr. adm.-fin., Zakł. Przem. Azot — Kędzierzyn, Parketny L. — nadmajster „Mostostal" Biuro Polowe nr 4, Raszyn—Łazy bud. wieży radiow.. Szulc J. — inż.-statyk., centr. „Mostostal" w Zabrzu; *order „Sztandar Pracy" II kl.:* Batnia St. — tokarz, Śl.-Dąbr. Fabr. Urządzeń Mech., Biernawski J. — dyr. nacz., Chorz. Wytw. Konstr. Stalowych, Bokwa J — blacharz, Kiel. Zakł. Wyr. Met Cyba St. — ślusarz-monter, Wydz Montaży Zewn. Huty „Zgoda", Czajor Wł. — I walcownik Huty „Pokój", Filipczyk A. — ładowacz rudy, Huta „Florian" w. Świętochłowicach, Głód E. — wytaczarz Śl.-Dąbr Fabr. Urządz. Mechan., Huptyś St. — mistrz oddz. ciągarni profili i szyn — Będzińskie Zakł. Wytw. Mat. Elektrotechn., Lubiński C. — dyr. techn. „Mostostal" — Zabrze, Koliszewski K. — tokarz precyzyjny, Zakł. Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechan. w Krakowie, Koziełek J. — inżynier-mech., nacz. Wydz. Projektów „Mostostal" — Zabrze, Kula M. — brygadzista szlifierski, Bytomskie Zakł. Urządzeń Techn., Mieszczak St. — robotnica, Wytw. Nr 3 w Krupskim Młynie, Misiak St. — mistrz odlewni, Zakł. Mechan. im. J. Strzelczyka w Łodzi, Pabiś W. — majster wydz. prasowni, Zakład Nr 1 — Sosnowiec, Pater Wł. — brygadzista, dział mostowni, Zakł. Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechan. w Krakowie, Piernik J. — formiarz, Huta Bankowa, Pikała K. — brygadzista, wałki wyciągowe, Widzewska Fabr. Maszyn Włók., Różycki K. — górnik, 14 Dolnośląska Wytw Chemiczna, Złoty Stok., Stefański L. — kier. wydz. śrubiarni, Zakład Nr 1 Sosnowiec, Strzelczyk J. — zast mistrza, Zakł. Przem. Azotowego w Chorzowie — oddz. azotanów, Szewczyk A. — szef. dz. transp.-spedycyjnego, Huta „Kościuszko" — Chorzów.

W resorcie przemysłu lekkiego — order „Sztandar Pracy" II kl.: Borecka Br.. — prządka, PZPB Nr 3 w Łodzi, Gołygowska Br. — instruktorka — PZPB Nr 1 w Łodzi, Gudasz H. — majster oddz. przygotowawczego — PZPW Nr 35 w Łodzi, Laskiewicz Cz. — kierownik remontów — PZPB Nr 9 w Łodzi, Lewandowski L.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Związek Radziecki czci święto marynarki wojennej

W ZWIĄZKU z przypadającym tradycyjnym świętem radzieckiej marynarki wojennej w dniu 24 lipca w zakładach przemysłowych, instytucjach i parkach kultury Moskwy i innych miast radzieckich odbyły się odczyty o historii marynarki radzieckiej.

W parku Sokolniki oraz w ogrodzie im. Baumana wystawione są makiety okrętów wojennych. W parku Sokolniki rozpoczęły się zawody modeli okrętów wojennych, zbudowanych przez członków klubu młodocianych konstruktorów, w których bierze udział przeszło 50 modeli.

Zorganizowany został raid wioślarski na trasie Moskwa — Gorki — Moskwa, w którym biorą udział robotnicy zakładów moskiewskich. Uczestnicy raidu zatrzymują się po drodze w miastach i wioskach i wygłaszają odczyty o dniu marynarki wojennej. Ogółem przebyli oni 2 tysiące km. Finał raidu nastąpił w centralnym parku kultury i odpoczynku im. Gorkiego w Moskwie.

W ramach święta na rzecze Moskwie odbyły się zawody wioślarskie, zawody motorówek oraz zawody pływackie z udziałem ponad tysiąca osób.

W Zielonym Teatrze odbyła się uroczysta akademia, na której referat o dniu marynarki wojennej wygłosił admirał Szumin.

Wycieczka uczniów polskich do Czechosłowacji

DO PILZNA przybyła 35-osobowa wycieczka uczniów polskich szkół przemysłowych, którzy bawią w Czechosłowacji na zasadzie wymiany wakacyjnej młodzieży studiującej. Studenci polscy spotkali się ze szczerym przyjęciem ze strony społeczeństwa czechosłowackiego oraz młodzieży czechosłowackiej.

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

2

Zdecydowanym ruchem sięgnął po swoją skórzaną podniszczoną tekę i wsunął do niej granatową teczkę ze stolika. Potem już, trzymając tekę pod pachą, wyszedł szybko z mieszkania.

— To nie jest uleganie histerii — tłumaczył się sam przed sobą. — To jest tylko skrupulatne wypełnienie prośby przyjaciela.

— Strzeż jej jak oka w głowie! — prosił przecież jeszcze wczoraj rano, żegnając się z nim inżynier Liczyński.

Przedwczoraj, gdy niespodziewanie zjawił się w mieszkaniu Guldena wydał mu się zmęczony i przedenerwowany.

— Człowieku, jak ty wyglądasz? — powitał go bezceremonialnym okrzykiem Wiktor — nie widzieliśmy się przez rok, a zestarzałeś się przynajmniej o pięć lat.

— Jestem przemęczony i trochę przedenerwowany w ostatnim czasie — tłumaczył się Stefan, nie obrażając się na szczerość przyjaciela. — To też mimo wszystko, postanowiłem na razie wypocząć i zrobić sobie urlop przynajmniej na dwa, trzy tygodnie. Jadę w góry. Zawsze świetnie wypoczywałem w górach.

— Po kiego licha przemęczasz się tak pracą, człowieku? — tonem wymówki zapytał Gulden — Forsę robisz czy sławę? Do katedry ci tak śpieszno?

— Praca daje mi satysfakcję. To wszystko. Ale nie w tym rzecz. Można pracować dużo. Nigdy nie lubiłem próżnować. Wyczerpanie obecne jest raczej wynikiem atmosfery, w jakiej pracowałem ostatnio, nerwowego napięcia, ustawicznej obawy...

- Niezupełnie rozumiem o co chodzi, bo nie wiem jaki jest charakter twej pracy. Co robisz? Nad czym siedzisz? Musisz mnie trochę objaśnić. Jakieś wynalazki? — pytał Gulden.

— Tak! Wynalazki! — odparł Liczyński lakonicznie, jakby z niechęcią.

— No a może to jakaś rewelacja? Może coś sensacyjnego? Gadaj, bracie, szybko! Zmajstruję wywiad z tobą. Narobimy szumu, ruchu. Propaganda, reklama — to siła.

— Ach, nie, nie! — energicznie zaprotestował inżynier. — Tylko nie to! Może kiedyś później! Narazie nie zależy mi zupełnie na rozgłosie. Wprost przeciwnie. Wolałbym. aby nikt się mną nie interesował, nie pytał. Dość! Dość mam tego zainteresowania.

— Trudno! — Gulden,, widząc podniecenie przyjaciela, zaczął mówić żartobliwym tonem, starając się obrócić wszystko w żart. — Tylko dla przyjaciela robię taką ofiarę i rezygnuję z zaspokojenia zawodowej pasji. Nie będzie więc wywiadu i o nic cię już nie pytam.

Usadził przyjaciela w fotelu, postawił przed nim papierosy i zajął się parzeniem kawy w elektrycznej maszynce.

— Jedziesz więc do Zakopanego — odwracał rozmowę na spokojniejszy temat — i swoim zwyczajem, wziąwszy plecak, ruszasz na włóczęgę po górach?

— Tak — odparł Liczyński. — Ale winienem ci jeszcze wyjaśnienie, dlaczego śpiesząc w góry, nie pojechałem tam wprost z Warszawy, tylko marudzę jeszcze i dokuczam ci tutaj swoją wizytą.

— Myślę, że chęć zobaczenia przyjaciela po roku niewidzenia jest dostatecznym wyjaśnieniem — zażartował Gulden.

— Mówiąc szczerze — nie! Mam tak dosyć wszystkiego, że całą siłą pragnę znaleźć się jak najszybciej w jakimś dzikim górskim ustroniu, z daleka od ludzi. Odpoczywać i mieć spokój, spokój!

Powiedział to z taką ukrytą w głosie rozpaczą, że Wiktorowi szczerze żal się zrobiło tego zmęczonego do ostatnich granic człowieka.

Łagodnie położył rękę na ramieniu przyjaciela.

— Już dziś możesz zacząć odpoczywać. Pogawędzimy trochę i zaraz pójdziemy spać. Wyśpisz się, a jutro rano wsadzę się do pociągu i — hajda! — w góry.

— Przedtem jeszcze muszę wyłożyć ci swoją sprawę, przedstawić prośbę, jaką mam do ciebie. Po to przecież przyjechałem tutaj, Witku. Musisz mi coś obiecać.

— Obiecać?! Zawsze! Bardzo lubię obiecywać — błaznował w dalszym ciągu Gulden — jezeli tylko nie żądasz ode mnie pieniężnej pożyczki, oświadczam z góry, że wypełnię każdą prośbę.

— Muszę cię uprzedzić, że może to być połączone z niebezpieczeństwem. Właściwie, sam nie wiem, jakie to niebezpieczeństwo, ale jestem przekonany, że istnieje ono niewątpliwie.

— Człowieku! Robisz takie ceremonie, jakbyśmy nie znali się od dziecka, nie byli przyjaciółmi i jakbyśmy nie mówili sobie zawsze wprost i krótko najbardziej skomplikowanych rzeczy.

— A więc mówię krótko — zaczął Liczyński zwartymi i prostymi zwrotami — Od kilku już lat pracuję nad pewnym wynalazkiem. Kiedyś przy okazji wytłumaczę ci na czym polega i czego dotyczy. Teraz powiem tylko: jak każdy wynalazek, w założeniu ma on służyć dobru ludzkości. I będzie mu służył, o ile znajdzie się w rękach ludzi dobrej woli. Ale... na świecie jest więcej ludzi złych, niż dobrych. Takich, którzy zawsze mają na myśli własny zysk, którzy dążą do zdobycia pieniędzy wszystkimi środkami, bodaj po trupach.

— Od pewnego czasu zauważyłem że moim wynalazkiem zaczynają się interesować.

— Kto? — rzucił pytanie Gulden.

Kalendarzyk

Poniedziałek, 25 lipca 1949 r.
Katolicki: Jakuba, Krzysztofa, Walentyny.
Słowiański: Sławosza

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach.
4.52	20.39	0.27	15.58

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Datownik propagandowy

W okresie od 20 do 31 br. Urząd pocztowo-telekom Gdańsk stempluje nadane przesyłki listowe specjalnym datownikiem propagandowym z okazji 5 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, z napisem „1944 — 22. 7. 1949 — 5 lat Polski Ludowej".

Filateliści, chcący uzyskać odciski tego datownika, winni zaadresowane przesyłki listowe, należycie opłacone, przesłać w opłaconym liście do Urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Gdańsk 2.

Dodatkowe szczepienie przeciw durowi brzusznemu

Przypomina się o dodatkowym szczepieniu przeciw durowi brzusznemu, które odbędzie się w dniu 26 lipca br. od godz. 15 do 18 w trzech punktach: w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Św. Jańskiej, Nowogrodzkiej (Okole) i przy Placu Rewolucji Paźdz. (Pl. Kościeleckich).

Szczepienie to jest ostateczne w tym roku i powtórzone nie będzie.

Otwarcie półrocznego kursu pielęgniarskiego

W Ośrodku Szkoleniowym Okr. Pomorskiego PCK w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 100, odbyło się uroczyste otwarcie 4go, 6-miesięcznego Kursu Młodszych Pielęgniarek.

W otwarciu tym wzięli udział przedstawiciele władz państwow., wojska, partii, zw. zaw. i prasy oraz wszystkie uczennice kursu.

Po przemówieniach, podkreślających ważność momentu, w jakim dokonuje się otwarcia kursu i znaczenia samego kursu dla zasilenia kwalifikowanych kadr Służby Zdrowia — Pełnomocnik Zarz. Głównego PCK, p. J. Turski ogłosił kurs za otwarty i życzył jego uczestniczkom jak najlepszych wyników w zdobywaniu na kursie wiedzy.

ZSCh w trosce o zdrowie dzieci chłopskich

BYDGOSZCZ (PAP) Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy w trosce o zdrowie dzieci chłopskich zorganizował w pow. bydgoskim 7 dziecińców żniwnych. W dziecińcach tych znajdują się dzieci mało i średniorolnych chłopów. Ogółem ponad 300 dzieci korzysta z całodziennego pełnowartościowego utrzymania. Dzieci przebywają w dziecińcu codziennie w godzinach od 8 do 18. Program ich zajęć jest bardzo urozmaicony. Oprócz rozrywek przewiduje się zajęcia praktyczne i wychowanie ideologiczne. W ciągu 3 tygodni pobytu w dziecińcach dzieci nauczyły się wielu wierszy, pieśni, inscenizacji itd.

Pierwszy występ publiczny małych artystów z dziecińców ZSCh odbył się w gromadzie Prądy w powiecie bydgoskim. W związku z 5 rocznicą Manifestu PKWN, dzieci przygotowały specjalny obchód w świetlicy gromadzkiej. Na scenie pojawiły się barwne krasnoludki, które zaprodukowały licznie zebranej publiczności tańce, piosenki, deklamacje i inscenizacje. Wzruszający był moment, gdy cały zespół w barwnych strojach krasnoludków odśpiewał „Międzynarodówkę" i „Myśmy przyszłością narodu".

Cały program został starannie przygotowany przez p. Gabrielę Stefaniakównę i Kazimierę Szczęśniakównę. Miłym konferansjerem był p. Brodzki.

Podobne obchody urządzone zostały w dniu 24 lipca we wszystkich dalszych dziecińcach ZSCh w powiecie bydgoskim.

Akademie z okazji 5-lecia PKWN

W ZAKŁADACH ROWEROWYCH

W pięknie udekorowanej świetlicy Zakładu nr 4 Zjedn. Zakładów Rowerowych odbyła się uroczysta akademia zorganizowana w związku z 5-tą rocznicą PKWN.

Akademię zagaił p. Rymkiewicz, który po powołaniu prezydium przedstawił licznie zebranej załodze osiągnięcia Polski Ludowej w okresie 5 lat istnienia. W dalszym ciągu programu dyrektor Zakładu p. J. Chrzan zobrazował osiągnięcia zakładu od roku 1945 do chwili obecnej, po czym przewodn. Rady Zakł. p. Balik wręczył przodownikom pracy premie pieniężne za drugi okres współzawodnictwa.

Z kolei p. Rymkiewicz wręczył w następnym punkcie programu świadectwa ukończenia kursu politycznego członkom załogi.

Na zakończenie akademii w części artystycznej popisywał się zespół świetlicowy Zakładu pod kierownictwem p. Gołeckiej.

U POCZTOWCÓW

W związku ze Świętem Odrodzenia odbyła się w świetlicy Poczty nr 2 uroczysta akademia, połączona z wręczaniem awansów.

Po sprawozdaniu naczelnika Grzegorzewskiego z dorobku 5-cio letniej pracy urzędu i po wręczeniu awansów pracownikom, nastąpiło przekazanie przez p. Kopcia, ogółowi pracowników zakupionego z ich dobrowolnych składek radioaparatu wraz z głośnikiem oraz 50 tom. biblioteki.

Po referacie przewodniczącego koła Zw. Zaw. p. Nawrockiego i p. Krzesińskiego, akademię zakończono wspólnym śpiewem.

Oczyszczał mieszkanie matki z mebli

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał ostatnio za szereg przestępstw 20-letni Alfred Gołębiewski, zam. przy ul. Chwytowo. Skargę na niego złożyła do Prokuratury Irena Fresko, która w dniu 12 maja br. dała mu dwa zegarki do naprawy i nie otrzymała ich z powrotem do dnia dzisiejszego. Jeden z zegarków był marki „Schaffhausen International", zaś drugi — złoty, damski — „Medama". Gołębiewski, który z zawodu jest zegarmistrzem, obiecał p. Fresko, że zegarki zaniesie do zakładu zegarmistrzowskiego swego wujka i taniej je zreparuje. W rzeczywistości jednak lekkomyślny młodzieniec bezzwłocznie pojechał do Koronowa, zastawił oba zegarki na sumę 20.000 zł i zanim został za swój przestępczy czyn aresztowany, zdążył całą sumę przehulać.

Z chwilą jednakże, gdy Prokuratura wszczęła przeciwko Alfredowi Gołębiewskiemu dochodzenia, wypłynęły na światło dzienne dalsze sprawki obiecującego młodzieńca. Okazuje się mianowicie, że sama matka miała już wyżej uszu wyrodnego syna i zgłosiła się do prokuratora ze skargą na niego. Ze skargi tej wynika, że Gołębiewski, mimo posiadania fachu w ręku, nie palił się do żmudnej roboty zegarmistrzowskiej, a wynalazł sobie o dużo łatwiejsze i intratniejsze zajęcie, polegające na permanentym oczyszczaniu ze „zbędnych" mebli mieszkania matki i sprzedaży ich na rynku. W ten sposób w przeciągu ostatniego roku wyniósł z domu w nieobecności matki i sprzedał „na własne potrzeby" 4 kryształy, garnitur zmarłego ojca, buciki, futro z piżmowców i wełniany kostium matki, w końcu kilim i rower młodszego brata. Aż wreszcie, gdy ukradł 1 czerwca br. z zamkniętej piwnicy obraz „Zima" przebrała się cierpliwość matki i troskę nad dalszą karierą obiecującego synka powierzyła bydgoskiemu Sądowi Grodzkiemu.

Wybór okazał się bardzo trafny i sąd, idąc na rękę bezradnej kobiecie przekazał Gołębiewskiego na jeden rok do więzienia, gdzie będzie się mógł nauczyć tak nieodzownej w zawodzie zegarmistrzowskim cierpliwości. (z).

Rośnie łańcuch ofiar na Pomnik Wdzięczności

P. J. Rochowiak, kier. C. T. wpł. 500 zł i wzywa p. Brylińskiego z C. T. Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej nr 17 wpłacił 1.000 zł, p. L. Zdrojewski, ul. Garbary 9 — 1.000 zł, f-ma Orłowski, ul. Długa 66 — 500 zł, p. T. Ferber, ul. Długa 22, 500 zł, Liceum Drogistowskie, Konarskiego 5, 2.000 zł, Komitet Rodzicielski Szk. Powszch. nr 11 — 2.000 zł, p. S. Fiutak, Rzeźnictwo, ul. Grunwaldzka 43, 2.000 zł, p. H. Fita, Zbożowy Rynek 3, 1.000 zł, p. Fabiszak, ul. Cieszkowskiego 12 — 500 zł, Wytwórnia Cukrów L. Dost wpł. 1.000 zł i wzywa wszystkie inne wytwórnie cukierków.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI: Dziś, 25 bm. o godz. 20 — „Wesele Fonsia". Zniżki ważne. Przedsprzedaż w „Orbisie".

KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: Serenada w dolinie słońca. WOLNOŚĆ Za wami pójdą inni. ORZEŁ: Tragiczny pościg. GRYF: Złoty kluczyk. BAŁTYK: Rodzina Artamonowych. BAGATELA: Wielka nagroda.

Początek seansów: Pomorzanin godz. 16 18,30 21; Polonia: 16 18. 20,30; Wolność: 15,30. 18, 21. Orzeł: 16 18. 20,30; Gryf: 16,30 18,30 21; Bałtyk: 16. 18, 20. Bagatela: 21.45.

DYŻURY APTEK. Do dn. 30 bm dyżurują: Apt. „Centralna" — Al 1 Maja 27 tel. 23-14 i Apt. „Pod Złotym Orłem" — Rynek 1, telefon 19-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 08.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Wtorek, 26 lipca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski. 8.05 Aud. dla kobiet. 8.15 Progr. og. polski 8.55 Progr. lokalny. 9.00 Wiad miejscowe. 11.57 Progr og.-polski. 13.30 Muzyka. 13.35 Progr. og polski 14.50 Pogad aktualna. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.05 Koncert solistów. 15.25 Progr. og.-polski. 16.20 W świetlicy pracowników budowlanych Audycja w opr. M. Wołodarskiej 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Progr. og.-polski. 17.15 Mozaika muzyczna: orkiestra PR pod dyr. J. Wawrzyniaka, Ryszard Dudzik — akordeon, Grzegorz Kardaś — fortepian. 18.00 Progr. og.-polski. 22.45 Pieśni polskie w wyk. Józefa Cetnarowicza, baryton. 23.00 Progr. og.-polski.

Ambulans ruchomy P.C.K. niesie pomoc wsi bydgoskiej

W czasie od 12 do 17 bm. włącznie w ramach akcji miasto — wsi i dla uczczenia 5 rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN — Okręg Pomorski P. C. K. skierował do wsi pow. bydgoskiego ambulans ruchomy z ekipą lekarsko-pielęgniarską i lekami.

Jak bardzo celowe było skierowanie ambulansu i jak wielce pożyteczną akcją PCK świadczą następujące cyfry:

W ŻOŁĘDOWIE przyjęto i porad lekarskich udzielono 57 chorym.

W OSIELSKU 22 chorym poza tym jedno dziecko przywieziono do Szpitala Miejskiego. Kierownikiem ekipy był lekarz powiatowy dr T. Wnuk.

W MOCHLU odbyło się uroczyste wręczenie bogato wyposażonej apteczki Koła PCK. Przyjęto 45 chorych i w TRZEMIĘTOWIE 33 osoby. Kierownikiem ekipy był dr Sielużycki.

W ŁOCHOWIE chorych 46 i w ZIELONCE 21 osób. Kierownikiem ekipy — p. dr Polakiewicz.

W WIERZCHUCINIE KRÓL. i w ŁASKU WIELKIM przyjęto chorych 64. Kierownik ekipy p. dr Kończycowa.

We wsi WTELNO chorych 18 i we wsi WITOLDOWO chorych 41. osób. Kierownik ekipy — p. dr Miedziszewski.

Ogółem z akcji tej skorzystało bezpłatnie 347 osób z 17 wsi i osiedli wiejskich.

We wszystkich tych miejscowościach, a zwłaszcza w Żołędowie, Mochlu, Trzemiętowie i Łąsku Wielkim, miejscowe władze gminne i Koła PCK przygotowały należycie organizacje pracy ambulansu.

Ludność wszędzie wyrażała radość i wdzięczność dla PCK i serdecznie ją przyjmujących lekarzy.

Tak było jeszcze przedwczoraj

Smutne i ponure przeżywaliśmy dni. Lipiec drwił z nas, smagając twarze przerywaną nicią drobnego deszczu, to znów dla odmiany, „masując" ją — niby uderzeniami otwartej dłoni — ciężkimi kroplami, by za chwilę łagodzić skutki owych uderzeń zimną „pieszczotą" przeciągłego wiatru. Ludzie, przeprosiwszy jesienne okrycia, przypomnieli sobie, że kołnierze można „nastawić" a głowy nakryć kapeluszami.



Opustoszały parki i plaże, zapełniły się kawiarnie. Ludzie błąkali się, szukając lata. I nie znajdowali go.

Wyszedłem z kawiarni za jednym z tych samotnych poszukiwaczy.

Zaledwie opuścił lokal, wiatr zerwał mu z głowy kapelusz. A gawiedź śmieje się. Jakby rada z tego, że lipiec, nie dając jej możności korzystania z właściwych sobie rozkoszy, daje przynajmniej inne, zastępcze przyjemności.

I kroczy ów jegomość ulicą pełną przechodniów, otulonych w płaszcze i kapuce, chroniących się od deszczu pod parasolami. Przystaje przed wystawami. Kostiumy kąpielowe, ażurowe bluzeczki, kremy chroniące przed bolesnym spaleniem skóry...

Westchnienie i jegomość ze znudzoną twarzą kroczy dalej.

Ot, wakacje... urlop... Zazdrościli mu lipca...

W zamyśleniu staje nad krawędzią chodnika. Pędzący samochód obryzguje mu garnitur.

Opanowany melancholią jegomość znalazł się teraz — sam nie wie dlaczego i w jakim celu — w parku.

Siada. Samotnie.



Wpatruje się w żwir parkowej alei. Nie szumią nad nim drzewa. Wiatr-niecnota, sojusznik zimnego deszczu pozrywał liście i zaniósł je hen... kto wie...

Instynktownie porusza się laska samotnego melancholika i kreśli słowa:

„Zazdrościli mi lipca"...

JASTRZĄB

POKRÓTCE

W Chojnicach odbyły się egzaminy dla kandydatów spod znaku św. Huberta, zamierzających wstąpić do Polskiego Związku Łowieckiego.

W Grudziądzu odbyła się dwudniowa konferencja dokształcająca dla wszystkich sklepowych z powiatu, zatrudnionych w gminnych spółdzielniach.

Celem podniesienia oświaty w szeregach robotniczych, przystąpił referat szkoleniowy ORZZ we Wrocławiu do organizowania Powszechnych Uniwersytetów Związków Zawodowych.

Prace — eksponaty na III Gnieźnieńską Wystawę Fotografii przewidzianą na październik — listopad, przyjmuje gnieźnieński oddział Polskiego Tow. Fotograficznego.

W Gnieźnie uruchomiona zostanie druga garbarnia, w której 500 ludzi znajdzie zatrudnienie.

Do Szczecina przybyły dzieci z Czechosłowacji. W tych dniach przybędzie do Szczecina transport dzieci polskich z Francji.

W Sopocie opublikowano wyniki jury, które klasyfikowało prace wystawione na Ogólnopolskiej Wystawie Fotografiki Krajoznawczej na Festiwalu w Sopocie. I. nagrodę Min. Kultury i Sztuki otrzymał w sumie 30 tys. zł M. Myszkowski z Poznania II. Perszon z Kartuz. Złoty medal z dyplomem otrzymał W. Rymer z Wrocławia, K. Lelewicz z Gdańska oraz St. Staszewski z Gdyni.

Na fali dnia

Mamy jeszcze takie dzieci!

Zawarłam z nim znajomość na jednym z obchodów gwiazdkowych dla dzieci szkolnych. Wskazał mi go chłopczyk-sierotka, mówiąc: — I on nie ma matki... a potem dodał rzeczowo: a jego ojciec pije...

Posz am za jego wzrokiem i zobaczyłam mizerniutką, chudą postać dziecka. Chłopiec miał do połowy rękę uciętą i oko szklane. Bawił się kiedyś zapalnikiem, spowodował eksplozję i stał się kaleką...

Następnego dnia, Zbynio, nasz chłopiec redakcyjny, zaniósł mu do domu dary, które harcerze złożyli w redakcji, przeznaczając je dla sierot. A był to dzień wigilijny. Ojca w domu nie było, dzieci leżały w brudnych betach, nie miały co jeść...

Dnia 22 bm Zbynio pojechał znowu do niego. Tym razem z zaproszeniem na wielką zabawę dziecięcą, jaką urządziła Redakcja. Chłopiec na wiadomość o zabawie z radości zademonstrował „taniec indiański" i przyszedł nawet z swym bratem, również zaniedbanym jak on, o tyle jednak szczęśliwszym, że nie kaleka.

W kole szczęścia i innych grach i zabawach braciszkom sprzyjało szczęście, wprawdzie inspirowane trochę, ale sprzyjało... Chłopczyk okazał się muzykalny i bardzo ładnie grał na organkach, które otrzymał m. in. od organizatorów zabawy. Może mu trochę weselej popłynie życie? Trudno powstrzymać się od łez nad dolą tego smutnego, opuszczonego dziecka, które nawet nie zdaje sobie sprawy ze swej niedoli.

Wśród gości znalazł się ofiarodawca, który ofiarował mu wełniany sweterek, a zaraz następnego dnia chłopczyk przyszedł do redakcji, aby pokazać się w nowym stroju. Widać, że mycie się jedną ręką sprawia mu kłopot, bo mimo „odświętnego" wyglądu robi wrażenie jakby nigdy się z wodą nie stykał.

— Czemu nie pojechał na kolonie — zapytałam.

— A bo mnie nigdzie nie przydzielili...

Czy nie nasuwa się Wam, mili Czytelnicy, takie samo zdanie jak mnie — o pracy niektórych Komitetów Rodzicielskich? (dr)

SPORT

Pierwszy dzień zawodów kajakowych
Polska - Węgry

POZNAŃ (g). Po pierwszym dniu zawodów kajakowych Polska prowadzi z Węgrami 10,5:8,5 pkt. Rozpoczęcie zawodów poprzedziło uroczyste powitanie zawodników węgierskich i przemówienie wiceprezesa PZK Jelińskiego.

Zawody rozpoczęto biegami długodystansowymi na 10.000 m dwójek wyścigowych. Pierwsza osada węgierska prowadziła do 7,5 km o jedną długość przed Polakami, po czym na skutek złamania orczyka, wycofuje się z biegu. Matłoka i Jeżewski nie zagrożeni przez nikogo wysunęli się na czoło, powiększając na ostatnim okrążeniu dystans dzielący ich od następnych załóg.

Bieg jedynek na 10.000 m poprowadzili od startu Kardacz i Rodziejczak. Tuż za nimi olimpijczyk Uranyi oraz Sekffi. Po pierwszym kilometrze prowadzenie objął Uranyi, o 4 długości przed Kardaczem. Na trzecią pozycję wysunął się Sekffi, mając za sobą Rodziejczaka o dalsze trzy długości. Kolejność ta utrzymała się do 8 kilometra, przy czym Uranyi zwiększył przewagę o 100 m. O 50 m za Kardaczem wiosłował Sekffi, Rodziejczaka płynącego na czwartej pozycji dzieliła od drugiego Węgra odległość 300 m. W tej kolejności zawodnicy przyjechali na metę.

Wyniki techniczne:

10.000 m k. 2 — 1. Polska I. — Matłoka — Jeżewski — 45:56,5, 2 i 3 Węgry II i Polska II.

10.000 m k. 1 — 1. Uranyi (Węgry) 50:29,1, 2. Kardacz (Polska) 51:06,9, 3. Sekffi (Węgry) 52:15, 4. Rodziejczak (Polska) 52:49, 9.

Rekord Polski w Siemianowicach

SIEMIANOWICE. Na pływalni ZS „Stal" (Siemianowice) rozpoczęły się pływackie mistrzostwa kobiece Polski. Na starcie stanęło 120 zawodniczek, reprezentujących 7 okręgów.

Mimo niepogody i zimna, w sobotnich zawodach uzyskano szereg doskonałych wyników, a na dystansie 100 m st. klas. Proniewicz „Włókniarz" poprawiła rekord Polski, należący do Janasówny, osiągając czas 1:32,2. Poprzedni rekord wynosił 1:33,0. Dużą niespodzianką było zdobycie tytułu mistrzowskiego na 200 m crawlem przez Dzikównę („Ogniwo" Bielsko).

Porażka Dynamo

MOSKWA. Moskiewskie „Dynamo" doznało drugiej porażki w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR, przegrywając z drużyną CDKA 1:2 (1:2). Spotkanie to było meczem rewanżowym obu drużyn w tegorocznych rozgrywkach. Poprzednie spotkanie, rozegrane w I rundzie gier, przyniosło zwycięstwo zespołowi „Dynamo" w stosunku 3:1.

Dzięki zwycięstwu nad „Dynamo", drużyna CDKA znacznie poprawiła swoją lokatę w tabeli mistrzowskiej. Posiada ona obecnie 31 pkt., zdobytych w 19 spotkaniach. Leader tabel „Dynamo" ma tylko 1 pkt. więcej.

KONGRES
Międzynarodowej Federacji Szachistów

PARYŻ. W Paryżu odbył się XX kongres Międzynarodowej Federacji Szachistów. Na kongresie postanowiono m. inn.: na wniosek delegacji radzieckiej, przeprowadzić w Budapeszcie turniej międzynarodowy, który wy oni przeciwnika dla szachowego mistrza świata — Botwinnika (ZSRR). Turniej ten ma się odbyć w marcu lub kwietniu przyszłego roku.

Kongres zatwierdził również procedurę przyznawania tytułu międzynarodowego arcymistrza szachowego i międzynarodowego mistrza szachowego. Zgodnie z przyjętą procedurą, przyznano tytuł arcymistrza świata Botwinnikowi, a międzynarodowego mistrza wybitnych szachistom radzieckim: Kotowowi, Smysłowowi, Keresowi, Bolesławskiemu, Bondarewskiemu, Ragozinowi, Bronszteinowi, Flohrowi Lilientahlowi i Lewenfischowi oraz wielu szachistom innych państw m. inn.: dr Euwe (Holandia), Reszewskiemu i Pine'owi (USA), Najdorfowi (Argentyna), dr Szabo (Węgry) i Tartakowerowi (Francja).

Dwa nowe rekordy w pływaniu

WARSZAWA. Podczas drugiego dnia zawodów pływackich w Warszawie, z udziałem zawodników węgierskich, ustawiono dwa nowe rekordy Polski, i tak: Gremlewski, ulegając wprawdzie zawodnikom węgierskim, czasem 6:46,8 ustanowił nowy rekord Polski na 500 m st. dow. W biegu na 200 m st. motyl., w którym nie było ustalonego rekordu Polski, a najlepsze wyniki na tym dystansie miał Cichoński, ustanowił rekord Szołtysek czasem 3:01,8.

Mecz waterpolowy, który Węgrzy wygrali 7:0 (2:0), poprzedziły skoki pokazowe, z udziałem zawodników węgierskich, wśród których startował olimpijczyk Balla.

Rozgrywki o puchar Davisa

PARYŻ. W Paryżu rozpoczął się finałowy mecz tenisowy w strefie europejskiej o puchar Davisa, między Francją i Włochami. Po pierwszym dniu rozgrywek prowadzą Włosi 2:0, po zwycięstwie w obu grach pojedyńczych. Cucelli pokonał Abdesselama (Francja) 1:6, 6:8, 10:8, 6:4, 6:2, a Bernard przegrał z Włochem del Bello (brak wyniku).

W spotkaniu z Cucellim, Abdesselam miał wygrane pierwsze dwa sety i prowadził w trzecim 4:0. Mimo to, Włoch nie załamał się, wygrał kolejno pięć gemów, objął prowadzenie, a następnie rozstrzygnął setа na swoją korzyść, podobnie jak dwa następne.

Półfinały mistrzostw bokserskich juniorów

WROCŁAW. W Hali Ludowej rozegrano półfinałowe walki o indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Mimo 4 dni walk, zawodnicy w dalszym ciągu wykazują dobrą kondycję, i duże zaawansowanie techniczne. Jest to zasługa obozu, zorganizowanego przed mistrzostwami oraz wynik pracy trenera Sztama i innych trenerów obozu.

Po czterech dniach walk w punktacji drużynowej na pierwszym miejscu utrzymał się w dalszym ciągu Wrocław — 17 pkt., 2. Łódź — 14 pkt., 3. Szczecin — 10 pkt.

Order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi dla Narodu i Państwa

(Ciąg dalszy ze str. 2)

— układacz kamienia w piecach — Zakł. Włók. w Wojcieszowie, Linczewski Wł. — tkacz, PZPW Nr 2 w Łodzi, Kowalski Fr. — robotn. działu pikierni — Polskie Zakł. Pasów Nr 1 w Łodzi, Kurzawa — prządka, PZPW Nr 6 w Łodzi, Maj. Wł. — górnik-strzałowy — Zakł. Wapiennicze w Wojcieszowie, Marek J. — przeszywacz maszynowy — Radomskie Zakł. Obuwia w Radomiu, Myśliwiec N. — — niciarka, PZPB w Pabianicach, Ornaw B. — majster czesalni argony PZPW Nr 4 w Łodzi, Siara G. — prządka, PZPB Nr 1 w Łodzi, Śniady K. — tkacz, PZPB w Pabianicach, Terpilak M. — tkaczka, PZPW Nr 1 w Łodzi, Wiśniewska St. — szwaczka maszynowa, Szwalnia PZPW w Żyrardowie.

W resorcie handlu wewnętrznego — order „Sztandar Pracy" II kl.: Świątek J. — kier. sklepu detalicznego Nr 35 w Łodzi.

W resorcie budownictwa — order „Sztandar Pracy" I kl.: Ambroziak Fr. — cieśla (przod. pracy), bud. Domu Słowa Polskiego, inż. Bęć St. — inż. bud.-ląd., dyr. oddz. PPB Nr 1 Katowice, inż. Malicki Z. — kier. prac. ZOR, Warszawa, Niedolistek J. — betoniarz PPB, BOR, Paduch E. — murarz Oddz. II — Smolna 14, inż. Strzelecki Cz. — nacz. dyr. BOR, Trzciński P. — murarz, budowa Siena 32; *order „Sztandar Pracy" II kl.* Chotkowski Fr. — ślusarz, PPB Nr 1 Warszawa, Frączak E. — tynkarz, PPB BOR, Gruca M. — murarz, PPB Tarnów, Majorowski W. — murarz „Beton-Stal", Moskalik Al. — murarz PPB, BOR, inż. Pągowska A. — kier. robót, SPB, Oddz. II, inż. Piekarski L - kier. odc. 3, „Beton-Stal" Oddz. I, Trasa W—Z, Przymanowski — SPB Nr 2, inż. Rojowski M. — dyr. nacz. PPB — „Beton-Stal", inż. Stasiak Cz. — kier. bud. fabryki konf. — Centr. Zarząd Bud. Przem., Wadowski Wł. — murarz, SPB Czyżyny k. Krakowa.

W dziedzinie oświaty — order „Sztandar Pracy" I kl.: Dobosiewicz Stanisław — kurator Okr. Szkoln. Warsz.; *order „Sztandar Pracy" II kl.* Cesarz H. — nauczyciel i p.o. kier. szkoły, Maciejowice, Cudny Ł. - p. o. kier. szkoły w Bogaszewie, Getler L. — p. o. kier. Publ. Szk. Powsz. Nr 15 w Toruniu, Jarończyk Al. — kier. szkoły, Boże Dary, Jasiński A. — inspektor szkolny, Nowy Sącz, Przybyło K. — kier. szk. powsz. w Skawinie, Sudak P. — naucz. szk. podst. w Bystrzycy, Szulc Fr. — kier. publ. szk. powsz. Nr 3 w Wągrowcu, Wiankowski Al. dyr. 11-letniej szk. ogólnokszt. w Wieluniu.

W resorcie poczt i telegrafów — order „Sztandar Pracy" I kl.: Węgrowski M. — prac. umysł., Pocztowy Urząd Przewozowy, Lublin, Gryglas B. — nadzorca Rej. UTT Łódź, Szumiata A. — nadzorca Obw. UTT Krasnystaw.

Coppi nadal leaderem

PARYŻ. Rozegrany w sobotę XX. przedostatni etap Tour de France, wygrał Włoch Coppi, powiększając różnicę dzielącą go w klasyfik. ogóln. od Bartali'ego do 10 i pół min. 137 km z Colmar do Nancy przebył Coppi w 3:38:50. Drugie miejsce zajął Bartali (Włochy) — 3:45:52.

Klasyfikacja ogólna: 1. Coppi (Wł.) 138:51:34, 2. Bartali (Wł.) — 139:02:09, 3. Marinelli — (Fr.) — 139:16:27, 4. Robic (Fr). — 139:27:22.

Wczoraj kolarze wystartowali do ostatniego i najdłuższego etapu z Nancy do Paryża. Etap ten ma 340 km długości.

Wyścig kolarski Gdańsk-Szczecin

SŁUPSK. I etap wyścigu Gdańsk — Szczecin, z Gdańska do Słupska, wygrał zawodnik „Gwardii" (Gdańsk) w czasie 4:19:52. Etap ukończyło 10 zawodników.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęło „Ogniwo" (Elbląg) 9:16:11, przed „Gwardią" (Gdańsk) i „Budowlanymi (Szczecin).

Zakończenie obrad plenum Zarządu Gł. ZZ Pracowników Przemysłu Metalowego

OBRADUJĄCE w stolicy rozszerzone plenum ZG Zw. Zaw. Metalowców po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności związku oraz sytuacji w terenie podjęło szereg uchwał zmierzających do usprawnienia pracy i skierowania jej na drogi wytyczone ruchowi zawodowemu przez II/VIII Kongres Zw. Zaw.

W powziętych uchwałach metalowcy stwierdzają, że jeszcze więcej niż dotychczas wytężą swe wysiłki nad realizacją planów gospodarczych przez stałe podnoszenie jakości i wydajności produkcji, usprawnianie metod współzawodnictwa pracy, stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników oraz likwidację biurokratyzmu.

W związku z piątą rocznicą PKWN plenum wyraża swoje pełne zaufanie do poczynań politycznych i gospodarczych rządu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — WTOREK, 26 LIPCA.

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka. 6.40 D. c. muzyki rozrywkowej. 6,55 Program dnia. 7,00 II dziennik poranny. 7,20 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Wiadomości poranne. 8,05 Audycja dla kobiet. 8,15 D. c. muzyki rozrywkowej. 9,05 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12,20 Audycja dla wsi. 12,50 Na swojską nutę. 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycja dla kobiet. 14,15 Muzyka. 15,05 Koncert solistów. 15,25 Informacje ogólnopolskie. 15,30 Dwie dziewczynki u dwóch ciotek — słuchowisko dla dzieci. 15,50 Finder i Formalska — pogadanka 16,00 Na najwyższych szczytach Apeninów — opowiadanie dla młodzieży. 16,20 W świetlicy pracowników budowlanych. 16,45 Przegląd wydarzeń. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,15 Mozaika muzyczna: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Wawrzyniaka, Ryszard Dudzik — akordeon, G. Kardaś — fortepian. 18,00 Z frontu brygad S. P. 18,15 Jules Mouquet — Sonata na flet i fortepian. 18,30 Bułgaria przemawia do Polski. 19,00 II dziennik popołudniowy. 19,15 Na muzycznej fali. 19,45 Opowieść o Chopinie. 20,00 Koncert symfoniczny. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,40 Muzyka taneczna. 22,20 Ulubione melodie — sekstet P. R. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka do dzieł sztuki scenicznej. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Tak, tak, Zosieńko za moich czasów dziewczęta rumieniły się często.
— Bóg wie, co za historyjki im też dziadzia opowiadał!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ. UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E.00184